

ALFRED WILK

Warszawa, 19 sierpnia 1947 r. Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie, p.o. sędzia Halina Wereńko przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka, bez przysięgi. Uprowadzony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań oraz o obowiązku mówienia prawdy świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Alfred Wilk
Imiona rodziców	Franciszek i Eleonora z d. Więckowska
Data urodzenia	10 maja 1910 r. w Łodzi
Wyznanie	rzymskokatolickie
Miejsce zamieszkania	Warszawa, ul. Jaworzyńska 7 m. 7
Wykształcenie	szkoła powszechna
Zawód	oficer śledczy w GK Milicji Obywatelskiej

W obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu przebywałem w okresie od 14 czerwca 1940 do 20 stycznia 1945 roku.

Nazwiska Krausa nie przypominam sobie. Na okazanej mi fotografii (świadkowi okazano fotografię Fr. Xavera Krausa, nadesłaną przy piśmie z 4 sierpnia 1947 r. nr 735/47 Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Krakowie) nie rozpoznaję funkcjonariusza obozu w Oświęcimiu. Wydaje mi się, iż osoby przedstawionej na zdjęciu nie znam.

Na pytanie, czy byłem obecny w czasie zastrzelenia przez Krausa *Sturmabahnführera* SS kilku muzułmanów w kuchni obozowej w styczniu 1945 roku oświadczam, iż wprawdzie nie byłem obecny przy tym zajściu, lecz słyszałem, iż taki fakt miał miejsce, i że po zastrzeleniu kilku muzułmanów *Sturmabahnführer* SS, nie wiem czy był to Kraus, lecz za to pamiętam, iż

był to *Lagerkommendant* z Birkenau, miał grozić, iż Szelesta zastrzeli i dopytywać, gdzie on się w tej chwili znajduje. Słyszałem też, iż często Szelesta bronił Egersdörfer.

Wiem, iż *Lagerkommendant* z Birkenau często przychodził do Oświęcimia do *Lagerkommendanta* Hösslera.

Nie jest mi wiadome, by *Lagerkommendant* z Birkenau specjalnie prześladował Szelesta i chciał go wysłać w transporcie do Mauthausen, jest to jednak możliwe. Ja *Lagerkommendanta* z Birkenau widziałem tylko z daleka, nie mogę więc stwierdzić, jak wyglądał. Słyszałem od kolegów z Birkenau, iż *Lagerkommendant* jest sadystą i że należy go omijać, lecz o konkretnych faktach jego zbrodniczej działalności nic powiedzieć nie mogę. Wydaje mi się, iż więcej będzie wiedział o *Lagerkommendancie* z Birkenau inżynier Plaskura (zam. obecnie w Oświęcimiu przy ul. 3 Maja), który był kapo instalatorów w Oświęcimiu i z powodu funkcji musiał się nieraz z nim zetknąć. Ponadto Czesław Jaszczyński (zam. obecnie w Wałbrzychu Sobiesin, ul. Wolności 4), który był portierem w Oświęcimiu.

O zamordowaniu muzułmanów w kuchni obozowej może złożyć zeznanie Alfred Barabasz (zam. obecnie w Katowicach przy tej samej ulicy, przy której znajduje się Park 3 Maja, bliższego adresu nie znam, z zawodu szofer).

W każdym razie przypominam sobie, iż zamordowanie kilku muzułmanów z kuchni obozowej wydarzyło się już po ewakuacji obozu. Ja, Szelest i Barabasz wraz z grupą innych pozostaliśmy w obozie i ukrywaliśmy się przed władzami.

Na tym protokół zakończono i odczytano.